

prof. dr hab. Zbigniew Szot
Wydział Malarstwa i Rysunku
Uniwersytet Artystyczny
im. Magdaleny Abakanowicz
w Poznaniu

Poznań, w kwietniu 2025 roku

RECENZJA

rozprawy doktorskiej oraz dorobku artystycznego

Pan mgra Andrzeja Najdera

w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki

w dyscyplinie - sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki

wszczęty na Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Pan mgr Andrzej Najder urodził się w Krakowie w 1971 roku. Historyk, fotograf i fotoedytor, grafik. Studia na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego ukończył dyplomem magistra w 1996 roku. W 2021 roku obronił też dyplom w Szkole Kreatywnej Fotografii w Krakowskich Szkołach Artystycznych. Od wielu lat pasjonuje się fotografią klasyczną, w tym otworkową i wielkoformatową oraz grafiką. Pracuje w Instytucie Sztuki i Designu Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, gdzie prowadzi zajęcia z Fotoedycji i Fotografii wydawniczej oraz Obrazowania bitmapowego. Koordynuje i rozbudowuje też pracownię poligrafii – Drukarnia Sztuki. W ostatnim czasie zwraca się w kierunku unikatowych technik szlachetnych, szczególnie sztuki heliograviury na miedzi i fotograviury na polimerze. W latach 2018-2025 kandydat do stopnia doktora zrealizował siedem wystaw indywidualnych. Tu wymienię:

- „Irlandia”, hol główny Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, 2018;
- „Muzeum Znaczeń”, Cracow Art Week. Krakowskie. Galeria 2 światy, Kraków, 2021;
- „Visszaterésék, Powroty”, Mád, Węgry, 2021;
- „Inverso”, Galeria Floriańska, Kraków, 2022;
- „Ludzie Rzeki”, Galeria Ryza, Kraków, 2022;
- „Alienacje”, MTG w Krakowie, Centrum Sztuk Graficznych, Kraków, 2023;
- „Gesta Locorum”. Historie terenowe. Dom Norymberski w Krakowie, Kraków, 2025;

W latach 2019-2025 Pan Andrzej Najder uczestniczył w dwudziestu sześciu pokazach zbiorowych, które miały miejsce w znaczących galeriach miast takich jak: Bielsko-Biała, Częstochowa, Katowice, Kielce, Kraków, Toruń, Ostrów Wielkopolski, Rzeszów a także włoski Triest. W roku 2021 otrzymał On Wyróżnienie Honorowe Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie za cykl heliograviur „Lamenty”. W 2023 roku uzyskał wyróżnienie w konkursie „Wystaw się w CSW” w Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu. W tym samym roku za serię „Obserwacje / Alienacje” zdobył I nagrodę Grand Prix w międzynarodowym konkursie fotografii analogowej Vintage Photo Festival

w Bydgoszczy. W roku 2024 ponownie zakwalifikował się na wystawę główną Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie. Pan mgr Andrzej Najder od stycznia 2024 jest członkiem rzeczywistym Związku Polskich Artystów Fotografików. Jego twórczość recenzowana i opisywana była w dziewiętnastu publikacjach i katalogach. Kandydat do stopnia doktora zaangażowany jest też w projekty badawcze. Od 2019 roku do chwili obecnej zrealizował i współrealizował ich siedem - dedykowanych heliograviurze, fotografii analogowej, fotopolimerowi oraz działaniom ze studentami w ramach Drukarni Sztuki. Do dokładnego spisu wystaw, nagród, działalności dydaktycznej i działań artystycznych z udziałem kandydata do stopnia doktora odsyłam do dobrze przygotowanej dokumentacji.

Przyzwyczajony do różnych form dysertacji doktorskich, czasem mocno rozproszonych, dostałem do ręki perfekcyjne wydawnictwo zatytułowane „Historie terenowe. Między dokumentem a obrazem plastycznym.” Już sama obwoluta (300 gramowy papier Hahnemühle) z wydrukowaną w technice heliograviury niewielką ilustracją zatytułowaną „Tauron” zrobiły na mnie duże wrażenie. Trochę może dlatego, że przypomniła mi ona pewne, zrobione przeze mnie zdjęcie wnętrza stożkowej więzby dachowej w kościele pw. Św. Mikołaja na jednej z wschodnio fryzyjskich wysp. Wydaje się, że najważniejszym w jakiegokolwiek twórczości jest proces dochodzenia do finału - dzieła. Istotne jest to dlatego, że możemy prześledzić jak w iście alchemiczny sposób artysta przechodzi stopniowy proces transformacji mentalnej, emocjonalnej i duchowej za pomocą przynależnych sobie narzędzi transmutując - w tym przypadku: z historyka w fotografa, a następnie grafika.

Wysokiej klasy wydawnictwo składa się z dwóch części. Poprzedzającą pierwszą część rozprawy: Podziękowania, Abstrakt, Tezy rozprawy doktorskiej oraz Wstęp wprowadzają nas w klimat rozważań Autora. Napisane klarownym językiem, jak przystało na absolwenta najstarszej polskiej uczelni, dają nam wyobrażenie szczególnej wrażliwości kandydata do stopnia doktora.

Rozdział „Moja Droga” – to opis impulsów w życiu Najdera, które stały się załącznikiem Jego zainteresowań. Dokonania artystów, takich jak Jerzy Lewczyński, Sally Mann czy Andrzej Górski miały duży wpływ na sferę Jego poszukiwań twórczych. Mamy tu eksperymenty z fotografią analogową, gdzie autor wykorzystywał stare, czasem naświetlone już błony fotograficzne. Tak powstał materiał do wystawy „Muzeum znaczeń”, która miała miejsce w Galerii 2 Światy w Krakowie w 2021 roku. Innym przykładem działania są „Lamenty / Alienacje” – cykl heliograviur. To punkt zwrotny w działaniach artystycznych Najdera. Czas pandemii i tymczasowe miejsce pracowni fotografii przeniesionej na czas remontu do budynku Instytutu Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym również trwały prace budowlane spowodowały, że – jak pisze: *„Sceneria destrukcji, ruin, pogiętych konstrukcji z rur etc. wydawała mi się odpowiednią metaforą ówczesnej sytuacji. Odnalazłem w sobie wrażliwość na odczuwanie piękna rzeczy porzuconych, nikomu niepotrzebnych. Krajobrazy lapidariów stały się moim źródłem inspiracji.”*

Marta Raczek-Karcz w słowie wstępnym do katalogu Alienacje | Lamenty pisze: *„Andrzej Najder staje się bliski japońskiej wrażliwości, która potrafi docenić i unaocnić nam nieczułym, wyjątkowość płynącą z tego, co przemijające, zestarzałe, niespełniające już wyśrubowanych kryteriów zachodniej doskonałości. Niczym w koncepcji kintsugi, nie złotem, lecz własną wrażliwością, skleja te popękane, rozpadające się przedmioty. Swoimi działaniami nie neguje ich upadku.”¹*

Równolegle ze wspomnianym cyklem Najder tworzy serię heliograviur zatytułowanych „Inverso”. Fotografuje czeskie formacje skalne stosując zasadę „odwróconej lunety”, gdzie obraz zbiega się w centrum kadru. W ten sposób dokonuje zmiany perspektywy patrzenia. Było to doświadczenie nie tylko w głębi mrocznych krajobrazów, ale peregrynacja do początków fotografii z czasów dziewiętnastowiecznych rycin. Tu zacytuję autora: *„Z dystansu spojrzałem w pejzaż zbiegających się linii skał i drzew w środku kadru. Tworzyły one formy fantastycznych roślin i zwierząt niczym z historycznych bestiariuszy*

¹ M. Raczek-Karcz, Lamenty Alienacje, Kraków 2023, s. 3.

i atlasów. Poczułem się, jakbym patrzył na nieboskłon w malarstwie iluzjonistycznym na sklepieniu barokowej świątyni”.

Jest w tych grafikach jakieś brutalne piękno, a zarazem niepokój. Przedstawiony obraz przytłacza nas, zagubionych gdzieś pomiędzy gargantuicznymi formacjami skalnymi. Prace te pomimo niewielkich rozmiarów mają moc monumentu.

Ocena rozprawy doktorskiej

„Wiemy że przeszłość, teraźniejszość i przyszłość już istnieją co do najdrobniejszego drobiazgu w proroczej pamięci Boga, w jego wieczności; ciekawe jest, że ludzie mogą bez końca patrzeć wstecz, ale nie w przód.”²

Glyn Daniel z St. John’s College w Cambridge w swojej Przedmowie do książki „Lot w przeszłość” Leo Deuel’a pisze: *„Williams-Freeman lekarz i archeolog z południowej Anglii powiedział kiedyś, że - aby zostać kiedyś archeologiem powinno się być ptakiem. Słowa te zostały wypowiedziane do O. G. S. Crawforda w latach poprzedzających pierwszą wojnę światową. Kamera i samolot ziściły to marzenie...”³* Sto lat później wkroczyliśmy w erę dronów.

Rozprawa doktorska **„Historie terenowe. Między dokumentem a obrazem plastycznym”** jest swoistą podróżą, jak zaznacza autor: *„...ponad i poprzez zastygłą historię miejsc...”*, parafrazując Sally Mann na polskie głębokie południe – w rejon Beskidu Niskiego i Bieszczad. Dalej pisze: *„Obieram lokalizacje z dala od zgiełku cywilizacji, szukam miejsc naznaczonych przez los, związanych z kulturą i historią społeczności lokalnych, mniejszości narodowych. Ważne są dla mnie pejzaże, ukazujące asymilację architektury z przyrodą, aż do zupełnej erozji.”*

² J.L. Borges, Raport Brodiego w Opowiadania, Wydawnictwo Literackie Kraków, 1978; str. 378

³ L. Deuel, Lot w przeszłość, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa, 1984, str. 5

To sugestywne połączenie dwóch światów wynikających z zawodowych zainteresowań kandydata do stopnia doktora - historii i sztuki. Stawia pytania, czy miejsca ważne historycznie, ślady kultury materialnej - historyczne lapidaria i kulturowe varia - mogą być inspiracją i zaczynem do artystycznej aktywności? Andrzej Najder jest rozpięty pomiędzy myśleniem historycznym, poszukującym dowodów, źródeł, dokumentów a byciem artystą stosującym metaforę, znak – własną indywidualną interpretację zastanej rzeczywistości. Analizuje i przetwarza On swoiste kolaże, gdzie natura przeplata się z działalnością człowieka. Gdzie przyroda zabliźnia historię, opuszczone miejsca, kruszy pamięć, którą odzyskujemy patrząc z dystansu. Z góry. Najder rejestruje obraz za pomocą nowoczesnych środków technicznych (fotografia cyfrowa, wideo) a następnie przetwarza i wytrawia pozyskane obrazy w technice heliograviury.

Pan mgr Andrzej Najder prezentuje w swojej rozprawie doktorskiej czterdzieści sześć grafik w technice heliograviury zrealizowanych w latach 2023/2024, które dzieli na następujące cykle:

„Krajobraz pamięci” - na który składa się 15 prac zatytułowanych kolejno: „Grab 4”, „Przysłup 58”, „Przysłup 59”, „Bartne 64”, „Ropica Górna 77”, „Bolimów I”, „Mád 48°12'07.3"N 21°16'57.7"E”, „Bolimów II”, „Smereczne”, „Sękowa 80”, „Ohel”, „Staszkówka 188”, „Dukla”, „Fort św. Benedykt” i „Luneta Warszawska”. Większość z nich odnosi się do cmentarzy żołnierzy poległych podczas I Wojny Światowej, zaprojektowanych przez słowackiego architekta Dušana Jurkoviča. Nekropolie te są „pamiątką” bolesnej historii regionu doświadczonego zarówno podczas I, jak i II wojny światowej. Cmentarze te znam jedynie z opowiadań krakowskiego artysty prof. Zbigniewa Bajka, dla którego stały się one miejscem pielgrzymek i mentalnej eksploracji w poszukiwaniu własnej tożsamości. Ważny jest dla Andrzeja Najdera punkt widzenia, dystans, pewna nienaturalność. Wszak człowiek nie lata. Ta zmiana perspektywy pozwala spojrzeć na świat inaczej, szerzej, gdzie nieograniczony niczym horyzont oddala się tworząc pełne koło. Kadry Najdera są zamknięte w magiczne prostokąty, naznaczone

geometrycznymi formami, które na pierwszy rzut oka nierozpoznawalne, przefiltrowane przez umysł artysty przywodzą na myśl znaki czy runy. Dopiero później czytamy je jako konkretne formy architektoniczne. Najder swoim działaniem konstruuje nową artystyczną strategię. Jak pisze: *„W podejściu do pejzażu historycznego czy mitologicznego czuję pewną wspólnotę z Anselmem Kieferem i Gerhardem Richterem.”*

Kolejny zestaw prac zatytułowany **„Krajobraz nie-pamięci”** to dziesięć grafik tytułowanych kolejno:

„Siena spalona”, „Šipka”, „Radocyna”, „Death will be my bride”, „Death will be my bride I”, „Aleja Pokoju”, „Łeba”, „Węgiel”, „Ropa”, „Ropianka”

Autor odnosi się w nich bezpośrednio do pejzażu oglądanego kamerą drona. Prezentuje różnorodne w formie, zastane sytuacje, wykreowane na styku natury i działań człowieka. Przykłady takie, jak „Siena spalona” czy „Łeba” dają nam wyobrażenie o wielotorowości zainteresowań Najdera.

Natomiast w zbiorze jedenastu prac pod wspólnym tytułem **„Łemkowyna”** prezentowane są heliograviury:

„Death will be my bride III”, „Kwiaton”, „Biesy”, „Polska od morza do morza”, „Huczwicka, katedry”, „Świerzawa Ruska”, „Dom bez serca I”, „Dom bez serca II”, „Dom bez serca III”, „Ropianka II” i „Wizerunek”. Tu moją uwagę zwróciły trzy prace. Są to następujące po sobie „Dom bez serca I”, „Dom bez serca II” i „Dom bez serca III”.

Jest w nich jakieś głębokie przesłanie. Autor tak pisze o nich: *„Zimą 2024 roku sfotografowałem z drona ruiny chatupy bez dachu... podczas późniejszego trawienia i druku zaobserwowałem ciekawe detale blach z resztek dachu tworzące graficzną kompozycję. Podczas kolejnego wyjazdu tam latem tego roku postanowiłem obniżyć drona i uzyskać fotografię tego fragmentu. Niestety domu już nie odnalazłem, został zupełnie rozebrany, fundamenty wyrównane. Sfotografowałem tylko puste miejsce i wyblakły kolor gleby i trawy.”*

Jest w tych pracach pewna nostalgia. Smutek przemijania. Tęsknota za tym co było. Jak dalej pisze Najder: *„Idąc drogą, mijałem nieobecnych ludzi. Pozostał po nich krajobraz zapomnienia, celowej nie-pamięci i nieobecności. Zostały też dzikie sady, najbardziej widoczne w okresie kwitnienia, roślinność się broni, wyprzedza moment końca cywilizacji.”*

Ostatni zestaw zatytułowany „**Big Data**” składa się z dziesięciu grafik sygnowanych długością i szerokością geograficzną. Tu je wymienię:

„48°11'28.1"N 21°17'33.0"E”, „48°11'28.1"N 21°17'33.0"E”, „48°12'22.1"N 21°16'57.0"E”, „48°11'28.1"N 21°17'33.0"E”, „48°11'29.8"N 21°17'33.0"E”, „49°21'23.5"E 19°55'41.5"E”, „49°21'23.5"N 19°55'41.6"E”, „48°12'05.8"N 21°16'19.0"E”, „48°12'14.6"N 21°17'25.3"E”, „48°11'28.1"N 21°17'46.8"E”.

Odnalazłem te miejsca na Google Earth. Dostrzegamy tu przede wszystkim skutki agrarnego działania człowieka w naturze, gdzie równomierny rytm brzd polnych graniczy z naturalnymi formami przyrody. Na ich styku powstają blizny, które jak dobry krawiec łączą ze sobą fragmenty krajobrazu. Jest coś fascynującego w tych niezmiernie prostych działaniach kandydata do stopnia doktora. Widzimy tu pejzaż filtrowany jego oczami. Zobaczony, sfotografowany i przetrawiony. Absolutnie zindywidualizowany. Pozostający na długo w pamięci. I tak pamięć staje się materią, z której artysta kreuje swoje mentalne przestrzenie, zawierające nieodkrytą tajemnicę. Pan mgr Andrzej Najder aranżuje własny świat, scala w jeden ciąg myślowy, wypełniający przestrzeń Jego obiektów artystycznych. Cały ten proces ma charakter subiektywny i osobisty. Jego grafiki posiadają niezwykłą, oniryczną przestrzeń i niesamowitą wręcz siłę oddziaływania. Siłę mądrości i siłę pamięci, jaką może posiadać tylko niczym niezmącona wyobraźnia, zdolna kreować nowe domeny. Mam absolutne przekonanie nie tylko o wartości tworzonych przez Pana mgra Andrzeja Najdera prac, ale też o Jego wewnętrznej potrzebie, która staje się bodźcem do coraz nowszych wyzwań, które sam sobie nakreśla w poszukiwaniu własnego miejsca na skomplikowanej mapie współczesnej sztuki.

Konkluzja

Pan mgr Andrzej Najder jest artystą odpowiedzialnym i zdeterminowanym, który dąży do jasno określonego celu. W swojej uporczywej pracy jest konsekwentny, zarówno jako człowiek i jako foto-grafik. Jego wybory artystyczne są dojrzałe i absolutnie dla mnie przekonujące. Zaproponowany przez Niego temat dysertacji doktorskiej „Historie terenowe” jest nowatorsko przedstawiony, a zestaw realizacji artystycznych, będących przedmiotem niniejszej recenzji stanowi oryginalne rozwiązanie problemu badawczego, prezentuje spójny przekaz i świadczy o ukształtowanej osobowości twórczej kandydata do stopnia doktora. Konkludując - Pan mgr Andrzej Najder ze swoim dorobkiem twórczym, doświadczeniem i umiejętnościami dzielenia się swoimi kompetencjami artystycznymi z osobami studiującymi spełnia wymogi Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz. U. z 2023, poz. 742 z późn.zm.) i w pełni zasługuje na przyznanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie - sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, co gorąco rekomenduję. Ponadto mając na uwadze zakres i jakość dysertacji doktorskiej wnoszę o przyznanie Panu mgr Andrzejowi Najderowi wyróżnienia.

Z poważaniem

